

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, czwartek 13 października 1932 r.

Nr. 235

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. — Polska a Niemcy. Zagadnienia ogólne: Pakty o nieagresji. — Rumunja a Z. S. R. R. — Sprawa rozbrojenia. Dokoła wizyty Herriot'a w Londynie. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Rumunii. — Sytuacja polityczna na Węgrzech. — Liga Narodów. — Sytuacja polityczna na Litwie.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Neue Zürcher Zeitung 11.X, w korespondencji z Warszawy p. n. „Innerpolitische Aufbauarbeit in Polen” rozpatruje działalność obecnego rządu p. Prystora. Autor zaznacza, że jest on dopiero pierwszym rządem pracy „Arbeitsgabinett” ze względu na to, że poprzednie rządy po przewrocie majowym 1926 r. zmuszone były zajmować się tylko walką z opozycją. Walka przeciągała się dłużej, ponieważ marsz. Piłsudski starał się unikać naruszania konstytucji. Autor ocenia naogół bardzo pochlebnie działalność obecnego rządu, podkreślając, że przeprowadził on parę doniosłych i pożytecznych reform, a w szczególności reformę szkolnictwa, usuwając przestarzałą organizację i zastosowując wzory zachodnie. Drugą wielką reformą było ujednostajnienie ustawodawstwa karnego i cywilnego. Autor pisze w d. c., iż zasługi rządu w przeprowadzeniu tych reform są tak widoczne, że nawet partje opozycyjne nie mogą temu zaprzeczyć. Rząd wykazał również swą pożyteczną działalność w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Rolnictwu dano pewne ułatwienia kredytowe i podatkowe, chłopom pozwolono płacić zaległe podatki w produktach; dla podniesienia rentowności zakładów przemysłowych ułatwiono zakładanie karteli. W końcu autor zaznacza, że należy stwierdzić dużą i pożyteczną działalność rządu p. Prystora na innych jeszcze polach.

Berliner Tageblatt 13.X, w koresp. z Warszawy pisze o zarządzeniach rządu polskiego przeciwko kryzysowi gospodarczemu. Dziennik podnosi, że największe trudności sprawia położenie rolnictwa, które musi obecnie płacić za wyroby przemysłowe o 50 proc. drożej, niż w roku zeszłym. Rząd zaś czyni zabiegi, aby nastąpiło obniżenie cen na produkty skartelizowane i ze swej strony obniżył znacznie ceny wyrobów monopolowych.

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Ztg. 12.X, w koresp. z Gdańska (A. Reis-

s'a) omawia działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich i przeprowadzone zmiany w administracji w województwach zachodnich. Dziennik utrzymuje, że wszystkie poczynania Polski na tych obszarach mają na celu zatarcie dawnych granic niemieckich i stanowią manewr obliczony na wprowadzenie w błąd opinii międzynarodowej w sprawie t. zw. „korytarza”.

Deutsche Tageszeitung 11.X, w koresp. z Gdańska pisze, że w ostatnich czasach polskie statki wojenne składają b. częste wizyty w porcie gdańskim, gorliwie wykorzystując ułatwienia, jakie im daje Gdańsk. Dziennik zaznacza, że byłoby wskazane, aby Polska mniej demonstrowała swoje okręty wojenne, a więcej przestrzegała zobowiązań traktatowych w sprawie wykorzystania portu gdańskiego. „Właśnie ze względu na naprężone położenie międzynarodowe, w którym również na czoło wysuwa się zagadnienie granic polsko - niemieckich, — ruchy polskich okrętów wojennych nabierają szczególniejszego znaczenia. Jak wiadomo, w Warszawie i w Paryżu istnieją wpływowe koła, które chętnie myślą o zamachu na Gdańsk w razie pewnych okoliczności”.

Journal des Débats 11.X, zamieszcza art. p. n. „Paderewski et l'avenir de la Pologne”, nawiązujący do wiadomości, podanej w zeszycie październikowym „Revue Mondiale” o zamierzonym wyjeździe Paderewskiego do Paryża w celu wygłoszenia odczytu o życiowej konieczności dla Polski wolnego dostępu do morza. Przy tej sposobności autor przypomina wielkie zasługi patriotyczne Paderewskiego a między innymi: wzniesienie pomnika grunwaldzkiego, olbrzymie ofiary pieniężne na propagandę i prace narodowe, wielką mowę wypowiedzianą w New Yorku 18 maja 1932 w sprawie Pomorza i Gdańska. Autor zaznacza, że i we Francji ogół mało jeszcze jest uświadomiony co do praw Polski do Pomorza odwiecznie polskiej ziemi, dlatego dobrze byłoby, ażeby o tych rzeczach mówił publicznie Paderewski, który jest nie tylko wielkim artystą i patriotą, ale i wielkim mówcą.

PRASA

GAZETA

WYDAWCA

WARSZAWA

Wydanie 1932 r.

Wolumen 11. 18

Wydawca: ...

SKIE

Wydanie 1932 r. Wolumen 11. 18. W Warszawie i w innych miastach. W tym celu...

W tym celu... W Warszawie i w innych miastach. W tym celu...

W tym celu... W Warszawie i w innych miastach. W tym celu...

W tym celu... W Warszawie i w innych miastach. W tym celu...

POLSKA A NIEMCY

W tym celu... W Warszawie i w innych miastach. W tym celu...

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKTY O NIEAGRESJI RUMUNJA A Z. S. R. R.

Vorwärts 12.X, pisze o mianowaniu na życzenie króla Karola Titulescu ministrem spraw zagranicznych i przypomina, iż zgłosił on był ustąpienie ze swego stanowiska z powodu tego, że rząd rumuński podjął bezpośrednie rokowania z Rosją, które Francja silnie popiera. Istnieje przypuszczenie, że wkrótce otrzyma on misję utworzenia nowego rządu. Dziennik podnosi, że w Rumunji, jak się zdaje, wzięły górę czynniki, nieprzejednane w stosunku do Sowietów i sprzeciwiające się zawarciu paktu nieagresji z Rosją, jeśli Rosja nie uzna formalnie odstąpienia Bessarabji. Francja natomiast usilnie zabiega o doprowadzenie do skutku paktów nieagresji celem odciążenia Rosji od polityki rapalskiej i z tego powodu zapewne wynikiem nieporozumienie między Bukaresztem a Paryżem.

La République 11.X, w art. E. Pfeiffera twierdzi, że powrót Titulescu do władzy może pokrzyżować plany polityki odprężenia międzynarodowego, ponieważ jest on zdecydowanym przeciwnikiem rumuńsko-sowieckiego paktu nieagresji, a to ze względu na Bessarabję. Dziennik dodaje, że pretensje Rumunji do Bessarabji są najzupełniej nieuzasadnione, ponieważ sympatje mieszkańców tej prowincji skłaniają się ku Sowietom. Zachowanie się rządu rumuńskiego w stosunku do paktu nieagresji z Sowietami tłumaczy sobie dziennik nietylko wpływami nacjonalistów rumuńskich, lecz widzi w niem również wpływy i intrygi „jednego z ościennych państw”, które już swego czasu czyniło wszystko, co było w jego mocy, ażeby powstrzymać dyplomację francuską od zawarcia paktu nieagresji z Sowietami, mimo iż pakt ten musiałby być uważany za sukces idei pokoju. Dziennik wyraża nadzieję, że „Rumunja nie pójdzie na lep tych, którzy łowią ryby w mętnej wodzie” a raczej weźmie przykład z Polski i niezwłocznie podpisze i będzie ratyfikowała pakt nieagresji z Sowietami.

The Times 11.X, pisze, że wstępne rokowania, dotyczące podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Rumunją i Sowietami, zostały zawieszono. Prawdopodobnie, zostaną one wznowione po objęciu przez Titulescu swych nowych obowiązków.

SPRAWA ROZBROJENIA.

DOKOŁA WIZYTY HERRIOT'A W LONDYNIE.

Deutsche Allg. Ztg. 13.X, w koresp. z Genewy pisze, że sprawa rozbrojenia i równouprawnienia znajduje się w takim stadium, iż najmniejszy błąd ze strony Niemiec może przynieść ogromne szkody. W Genewie Henderson chce widzieć Niemcy z powrotem na konferencji, lecz on to właśnie sprawił, iż poprzednie obrady miały tak żałosny koniec. Anglja popiera stanowisko Francji, jak to czyniła stale od czasów konferencji pokojowej, lecz widocznym jest, iż poszłaby na ustępstwa, gdyby te okazały się nieodzowne. Pozostaje więc ten stan rzeczy, że Francji zależy na tem, aby Niemcy były bezsilne i tego nie zmieniają żadne konferencje. Z tego położenia jest tylko takie wyjście, aby Niemcy okazały bezwzględność i stanowczość.

Der Tag 13.X, pisze, że nowy francuski plan rozbrojenia obliczony jest na to, aby mógł być przyjęty przez Amerykę i Anglję, gdyż przewiduje sankcję tylko dla państw kontynentalnych. Jest to więc rzeczą jasną, iż jest on skierowany przede wszystkim przeciwko Niemcom i ma służyć sztucznie stworzonej francuskiej hegemonji wojskowej. Te więc plany,

przygotowane przez rząd francuski dla narad w Londynie, są niemożliwe do przyjęcia.

Deutsche Tageszeitung 12.X, w koresp. z Paryża pisze, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów mógł przedstawić Paul - Boncour swoje zdobycze w sprawie rozbrojenia, z których wynika, że Stany Zjednoczone zmieniły zupełnie stanowisko w sprawie stanu czynnej armji i uwzględniły także czynnik geograficzny, czyli że popierają stanowisko Francji. Następnie Boncour uzyskał tyle, iż Henderson przyjął plan francuski jako podstawę prac konferencji rozbrojeniowej, które będą dotyczyć nie tyle sprawy rozbrojenia, ile bezpieczeństwa. Boncour pozyskał już dla planu francuskiego Polskę, Małą Ententę, Belgję i Grecję. Dziennik zaznacza, że przy warunkach geograficznych mowa jest też o wojowniczych sąsiadach, przez co rozumie się oczywiście Niemcy.

Der Tag 11.X, podaje artykuł (nadesłany do redakcji) o stosunkach anglo-niemieckich, w którym autor podnosi, że Anglja znajduje się obecnie w trudnym położeniu i stąd pochodzi jej ustepliwość wobec Francji; tu również ma swe źródło nieprzychylny ton noty Simona w sprawie równouprawnienia Niemiec. A właśnie interesy Anglji wymagają, aby Niemcy wzmożły się na siłach i aby posiadały większą armję, gdyż wówczas Francja nie mogłaby uprawiać dotychczasowej swojej taktyki i nastąpiłaby „normalna równowaga sił”. W obecnej chwili bieg wypadków w Europie pracuje w niekorzystnym dla Anglji i Niemiec kierunku, gdyż Francja i Polska stale rozwijają swoją armję i coraz bardziej unocznia się bezsilność Anglji. Może nadejść chwila, gdy Niemcy dla ratowania własnych praw będą zmuszone zbroić się.

L'Echo de Paris 12.X, w art. Pertinax'a twierdzi, że celem podróży Herriot'a do Londynu jest bezwątpienia chęć poprawy atmosfery, jaką wytworzyło odmowne stanowisko Francji w sprawie konferencji pięciu. Dziennik sądzi, iż Mac Donald zrezygnował z tego projektu ostatecznie i zrozumiał, że jedynie w Genewie mogą toczyć się narady rozbrojeniowe, ponieważ tam obecni są przedstawiciele mniejszych państw, mających prawo do zabierania głosu w tej żywo interesującej ich kwestji. Dziennik krytykuje projekty rozbrojeniowe angielskie, o których wspomina prasa londyńska z ostatniego tygodnia i twierdzi, że przyznanie armji niemieckiej równouprawnienia pod względem jakościowym równałoby się obaleniu niektórych paragrafów części V-ej traktatu wersalskiego. Co się zaś tyczy zobowiązania się Niemców do niewznawiania swych pretensyj do zmiany granic wschodnich, to — zdaniem dziennika — v. Papen nie okaże się pod tym względem bardziej ustepliwy, niż Brüning swego czasu. Myśl pewnego osłabienia francuskiej obrony narodowej, a to przez przyjęcie projektu przyznania armji niemieckiej niektórych rodzajów uzbrojenia i — rozbrojenie pod względem jakościowym i ilościowym — armji francuskiej, zdaniem dziennika musi upaść z chwilą, kiedy Anglja uświadomi sobie, że armja niemiecka jest w rzeczywistości wielkością niewiadomą i dlatego nie może ona być uważana za żaden miernik zbrojeń. W rzeczywistości, armja niemiecka przekroczyła dawno już dozwolone przez traktaty rozmiary i co gorsza zwiększa ona ustawicznie swe zbrojenia. Przedstawiciele Francji, chcąc uniknąć trudnej sytuacji, jaką wytworzyłoby żądanie ankiety co do niemieckich tajnych zbrojeń, skłonni są do ustępstw w dziedzinie obrony narodowej wzamian za takie gwarancje bezpieczeństwa, które zapewniłyby Francję, że stworzony zostanie system, któryby zmusił wszyst-

kich do szanowania prawa międzynarodowego. Dziennik uważa takie ustępstwo polityki Francji za bardzo niebezpieczne.

Izwiestja 11.X, w dep. z Berlina stwierdza, że w niemieckich kołach politycznych cel podróży Herriota do Londynu uważany i określony jest raczej jako negatywny: chodzi o skłonienie Mac Donalda do porzucenia projektu „konferencji czterech” lub przynajmniej do uprzedniego porozumienia się z Francją w sprawach, mających być przedmiotem tej konferencji. Chodzi również o pozyskanie zgody Anglii na „konstruktywny” program Francji w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa. W Berlinie panuje żywe niezadowolenie z powodu podróży Herriota do Londynu.

Izwiestja 11.X, donoszą w depeszy z Londynu, że Mac Donald ze swej strony ma nadzieję pozyskania Herriota dla projektu „konferencji czterech”. Stanowisko Francji w tej sprawie jest jednak wyraźnie odmowne.

The Times 11.X, w kor. z Genewy pisze, iż przypuszczają tam, że proponowana konferencja 4 mocarstw odbędzie się w Genewie, względnie w Lozannie. Niemieckie pretensje do równouprawnienia nadal są głównym tematem rozmów w kularach. W związku z tem autor pisze, że mniejsze państwa z wielkim niepokojem powitałyby wszelką decyzję udzielenia Niemcom pozwolenia na większą swobodę w zbrojeniach. Francja nie może być obojętna na głosy tych państw, które donośniej dają się słyszeć w Genewie niż w Londynie. Autor pisze, że w Genewie byłoby trudniej niż w Anglii traktować sprawę równouprawnienia Niemiec z punktu widzenia słuszności i uniknąć dyskusyj prawie bez końca w sprawie bezpieczeństwa. Bez względu na to, gdzie się odbędzie konferencja — jest rzeczą niezmiernie ważną, by W. Brytania miała zdecydowaną politykę i mogła wziąć w swe ręce inicjatywę. Autor pisze, że wydaje się, iż pokierowanie pracami przez Anglię mogłoby przynieść pomyślne skutki, gdyby udało się uzyskać najpierw zgodę państw na przyznanie Niemcom w teorii całkowitych praw do równości, a następnie formalne zobowiązanie się rządu niemieckiego do niekorzystania z tych praw przez pewien określony termin czasu, np. w ciągu roku, w którym to okresie inne państwa zmniejszą swe zbrojenia i ustanowią pewien system kontroli dla wszystkich narodów.

The Manchester Guardian 11.X, pisze, że celem spotkania się Herriota z Mac Donaldem jest wynalezienie podstawy, któraby umożliwiła Francji wzięcie udziału w konferencji 4 mocarstw. Rząd brytyjski pragnął, by konferencja odbyła się w Londynie, gdyż Mac Donald nie lubi atmosfery genewskiej; — jeśli jednak musiało się to przyczynić do usunięcia obiekcyj Francji — to Mac Donald gotów się zgodzić na wyznaczenie Genewy lub Lozanny jako miejsca konferencji.

Daily Herald 11.X, pisze, że upieranie się Downing Street przy zwołaniu konferencji do Londynu paraliżuje bieg spraw w Genewie. Gdyby nie angielska niezręczna interwencja — Herriot i von Neurath byłiby w Genewie: Rząd brytyjski z jakiegoś powodu stara się przekonać Francuzów, że Niemcy nie chcą przybyć do Genewy, Niemców zaś, że Francuzi wołają Londyn. Autor stwierdza, że wizyta Herriota w Londynie nie była jego pomysłem, i że do soboty wieczór nie myślał o niej jako o możliwości.

The Morning Post 11.X, pisze, że inicjatywa brytyjska zaproszenia Herriota do Londynu tak samo jak projekt zwołania konferencji była przedsięwzięta je-

dynie w celu ożywienia konferencji rozbrojeniowej. Nie chodziło wcale o jakieś próby pominięcia Genewy lub stworzenia „jednolitego frontu” z wyłączeniem stron trzecich. Autor zaznacza, że nie akademickie określenia, lecz konkretny postęp jest konieczny dla oczyszczenia atmosfery w Genewie.

The Times 11.X, w kor. z Paryża pisze w związku z wizytą Herriota w Londynie, iż uważa się tu zwołanie specjalnej konferencji za możliwość, która praktycznie może się nasunąć, lecz że nie musi się ona koniecznie odbyć w Londynie i nie musi być ograniczona do 4 mocarstw. Autor podkreśla, że stosowanie się do zasad, na których została zwołana konferencja rozbrojeniowa, prowadzenie dyskusyj na gruncie genewskim stało się zdecydowanym czynnikiem polityki francuskiej. Postanowieniem Francji jest, by zbrojenia nigdzie nie zostały powiększone. Niewątpliwie — zdaniem autora — chęć zmniejszenia wydatków na zbrojenia również odgrywa pewną rolę w polityce francuskiej.

Journal des Débats 10.X, w art. wst. p. n. „Lecons du passé” zastanawia się nad sytuacją wytworzoną przez ciągle żądania niemieckie, które są coraz przychylniej traktowane przez Mac Donalda, a na co słabo reaguje Herriot. Dziennik przypomina słowa marszałka Foch'a, iż „narody mogą wtedy tylko zginąć, jeżeli stracą pamięć”. Słowa te przychodzą na myśl, gdy się patrzy na debaty genewskie i posunięcia dyplomatyczne, wywołujące niepokój narodów, widzących, że obecnie uprawiana polityka jest stałym zamachem na obowiązujące traktaty i równa się organizowaniu niebezpieczeństwa. Autor przypomina szlachetne postępowanie Anglii w 1914 r., która stanęła w obronie Belgji, z powodu pogwałconego przez Niemcy traktatu; autor przeciwstawia temu obecną politykę angielską, która pod wpływem międzynarodowego socjalisty, Mac Donalda pomaga Niemcom do zniszczenia traktatu wersalskiego. Herriot zaś, pomimo że widzi niebezpieczeństwo, ciągle ustępuje i jego wielki projekt bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń będzie oznaką bezwładu. Dziennik zaznacza, że Europa 1932 r. o wszystkim zapomniała, i to dlatego tylko, że trzeba oszczędzać sytuację polityczną Mac Donalda, że Hoover chce być wybrany, że Herriot liczy się z Blumem, gdy tymczasem Niemcy przeprowadzają swą politykę wojenną.

Cuwanul 9.X, ocenia żądanie niemieckie równouprawnienia w zbrojeniach jako dążenie Niemiec, zmierzające do zasadniczej rewizji układów pokojowych, co za Niemcami uczynią Węgry i Bułgarja. Ponieważ Francja nie może się na to zgodzić, zwłaszcza, że wiele ustępstw już poczyniła, nie wiele jest przeto nadziei na powodzenie konferencji rozbrojeniowej, która — jeśli poweźmie nawet jakieś postanowienia — to tylko połowiczne i niewiążące.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 11.X, pisze z powodu oświadczeń b. następcy tronu niemieckiego, który dopiero co wrócił z Holandji, że nie można przypuścić, aby oświadczenia w sprawie złamania konstytucji i ustanowienia namiestnika w jego osobie były zgodne z prawdą. Dziennik zapytuje odpowiedzialnych ministrów: Papena, Schleichera i Gayla, czy znane są im zamiary b. następcy tronu i jak się do nich ustosunkowali, oraz czy zdają sobie sprawę z tego, że knowania b. następcy tronu są zdradą stanu?

Berliner Tageblatt 12.X, pisze, że ze strony urzędowej zaprzeczono, jakoby prezydent Rzeszy, kanclerz Papen i min. Schleicher wiedzieli cośkolwiek o planach, o jakich miał mówić b. następcy tronu.

Twierdzą, że te plany są „czystym wymysłem“. Dziennik podkreśla, że byłoby rzeczą dobrą, aby obwiniony b. następca tronu złożył skargę sądową przeciw redakcji „Vorwärts“, która sama chce przeprowadzić dowód prawdy.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Pisma sowieckie 10.X, poświęcone są prawie wyłącznie uruchomieniu Dnieprostroju. W licznych artykułach pisma podkreślają doniosłość tego faktu dla gospodarstwa sowieckiego oraz przedstawiają to, jako dowód żywotności systemu komunistycznego oraz jego dodatnich stron w porównaniu z rozkładającym się systemem kapitalistycznym.

Prasa sowiecka 11.X, przepełniona jest artykułami z okazji otwarcia „Dnieprostroju“; prasa ta zamieszcza postanowienie Prezydium Wcika w sprawie nagrodzenia najbardziej zasłużonych pracowników Dnieprostroju i umieszczenia ich nazwisk na „tablicy honorowej“.

Izwiestja 7.X, w art. wst. podkreślają, że wydobycie rudy żelaznej w Sowietach jest na poziomie niewystarczającym, co w konsekwencji swej może doprowadzić do zamarcia przemysłu metalurgicznego, który już obecnie — w związku z jego rozbudową — zaczyna odczuwać brak żeliwa i stali. Dziennik wykazuje, że już począwszy od r. 1929 dało się zauważyć zmniejszone tempo wydobycia rudy żelaznej, daleko odbiegające od przewidywań planu gospodarczego. W r. b. wydobycie rud żelaznych również nie jest wystarczające, gdyż kopalnie wykonały przewidziany na pierwsze półrocze plan zaledwie w 65 — 79 proc.; ogólne wydobycie rudy żelaznej w pierwszym półroczu wykazuje — pomimo włożonych znacznych inwestycji — wzrost w porównaniu z r. ub. zaledwie o 0,5 proc. Dziennik atakuje kierownictwo kopalń, zarzucając mu brak organizacji, nie szczędi również krytyki robotnikom, zarzucając im małą wydajność pracy. Dziennik pisze w d. c.: „Naskutek niewypełnienia planu przez kopalnie rudy — zapasy rud zmniejszyły się w końcu pierwszego półrocza r. b. tak znacznie, że niepodobna będzie uniknąć nienormalnego zaopatrzenia w rudę fabryk uralskich i centralnych“. Daleko gorzej jeszcze przedstawia się — pisze dziennik — sprawa strat metalu podczas całego procesu wydobywania rud i ich przetapiania. Straty te wynoszą od 30 do 60 proc., co jedynie „określić można jako barbarzyński stosunek do eksploatacji podstaw socjalistycznego gospodarstwa“.

Izwiestja 9.X, w art. wst. podkreślają niedostateczne wypełnianie planu gospodarczego przez sowieckie fabryki konserw rybnych, mięsnych i jarzynowych. Dziennik wskazuje, że przewidywana na okres pierwszych ośmiu miesięcy r. b. produkcja konserw — została wykonana zaledwie w 54,8 proc.

Komunist 9.X, zamieszcza urzędowe zestawienie wyników zasiewów jesiennych na Ukrainie. Obszar ukształtowany na dzień 6 października zasiewów wynosi 6.125.200 ha, co stanowi 58 proc. wyznaczonego pod zasiewy jesienne obszaru. Plan zasiewów jesiennych pszenicy został wykonany w 50 proc., żyta natomiast w 69 proc. W najbardziej urodzajnych obwodach, a mianowicie w Odeskim i Dniepropietrowskim, obszar dokonanych zasiewów wynosi 35 proc., względnie 48 proc. planu.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Adeverul 11.X, w art. wst. podkreśla chaos pa-

nujący w życiu politycznym Rumunji i pisze m. inn.: Titulescu podniósł w publicznej deklaracji sprawę Besarabji w taki sposób, że dostarcza Sowietom pretekstu do unikania porozumienia, potem zaś zostaje ministrem spraw zagranicznych. Rząd właściwie upadł, choć agonja jego może się przeciągnąć. Wywoła to, prawdopodobnie, nowe wybory, choć niepożądane jest tak częste ich powtarzanie się. I to wszystko dzieje się w chwili, kiedy zespolenie całego narodu stało się nieodzowną koniecznością.

Adeverul 6.X, w art. wst. nawiązującym do rozpraw w parlamencie nad warunkami pomocy, ustalonymi przez Ligę Narodów, twierdzi, że ani liberali, odrzucający warunki, ani ich przeciwnicy, przyjmujący je, nie mają słuszności. Rumunja powinna obrać drogę pośrednią i domagać się złagodzenia warunków, żądających zwolnienia 40.000 funkcjonariuszy i podniesienia podatków — i tak dość wysokich.

SYTUACJA POLITYCZNA NA WĘGRZECH.

Cuvariantul 7.X, podkreśla, że rząd Gömbösa na Węgrzech wywołał ujemne wrażenie we wszystkich państwach sąsiednich. Znamienne, że rząd ten zwrócił się z prośbą o poparcie do Mussolini'ego, bo też do nikogo poza nim — wyjąwszy Berlin — nie mógł się zwrócić. Nie znaczy to, żeby Mussolini miał popierać rewizję układów na korzyść Węgier, bo przyjaźń Mussolini'ego dla Węgier opiera się na innych wiadomych przesłankach. Pozostają więc tylko Niemcy Papena i Schleichera. Położenie więc nowego rządu węgierskiego będzie trudniejsze, niż rządów poprzednich w stosunkach z państwami, pragnącymi pokoju i przestrzegania układów pokojowych, a w kraju będzie miał również zwiększone trudności, gdyż lud, uciskany przez uprzywilejowaną warstwę rządzącą, będzie dążył do zrzucenia jarmza.

Deutsche Allg. Ztg. 13.X, w koresp. z Bukaresztu pisze, że nowy premier węgierski przemawiał w parlamencie i podkreślił, że przyczyną kryzysu gospodarczego są traktaty pokoju, wobec tego należy dążyć do ich rewizji. Dalej oświadczył premier Gömbös, że nie mogą istnieć nadal narody, którym się odmawia równouprawnienia.

LIGA NARODÓW.

Izwiestja 11.X, w koresp. teleg. z Genewy piszą, że małe państwa, które oddawna były niezadowolone z hegemonji wielkich mocarstw w sekretarjacie Ligi, starały się wykorzystać zmianę na stanowisku sekretarza generalnego aby przeprowadzić swe postulaty. Zamiary te spełzły na niczem. Pozycja mocarstw w sekretarjacie doznała nawet dalszego wzmocnienia przez nominację Avenola. Stworzenie zaś stanowiska drugiego zastępcy sekretarza generalnego nie ma znaczenia, gdyż kompetencje jego będą fikcyjne. Poza tem oczekiwać należy walki pomiędzy małymi państwami o obsadzenie tego stanowiska.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 10.X, informuje o przyjęciu przez centralny komitet stronnictwa ludowców litewskich rezolucji o dalszem pozostawianiu tego stronnictwa w opozycji do rządu. Żądania grupy ludowców, (na czele której stoi Kviesska), zmierzające do uzgodnienia poglądów narodowców i ludowców na gruncie polityki gospodarczej, zostały odrzucone. Kviesska zmuszony będzie, prawdopodobnie, do wystąpienia ze stronnictwa ludowców; stronnictwo w d. c. pozostaje pod przeważającymi wpływami b. premjera Slezewicziusa i b. prez. Griniusa.

